

Renata Hołda
Instytut Studiów Międzykulturowych
Uniwersytet Jagielloński

Czytanie Twierdzy Kraków

Abstract

Reading and analysing the city can be considered to be a process of decoding, during which the meaning of its parts, such as the planning assumptions, streets, squares, etc. is revealed. Such a meaning is created by the recipients by means of various forms of cultural memory. The subject of my interest is the Cracow Fortress, the remains of a vast fortress built by the Austrians in the second half of the 19th century. Despite the architectural and historical value of structures comprising the fortress, only little information about them can be found in guidebooks and they are not included in tourist trails linking Cracow's most valuable attractions. In my opinion, this is caused by the fact that the thinking about Cracow and the reading of the city is dominated by patriotic discourse, which began to develop in the second half of 19th century and it still defines the unique role of this city as a remembrance of the past and a testimony of Polish history. The unambiguously military character of the fortress is at odds with the dominant image of the city and therefore the fortress is not analyzed with respect to the above-mentioned meanings.

Keywords: Cracow Fortress, cultural memory, reading the city

* * *

Odczytywanie miasta można potraktować jako proces dekodowania, podczas którego ujawniane jest znaczenie przypisywane jego częściom: założeniom planistycznym, ulicom, placom. Znaczenie to jest konstruowane przez odbiorców przy pomocy różnych form kulturowego pamiętania. Przedmiotem mojego zainteresowania jest Twierdza Kraków, pozostałości olbrzymiej fortecy, którą wybudowali Austriacy w II połowie XIX wieku. Mimo architektonicznych i historycznych walorów tworzących ją obiektów, wiadomości na ich temat rzadko pojawiają się w przewodnikach i nie znajdują się na szlaku najbardziej cenionych krakowskich atrakcji. Wyjaśnienia tego faktu upatruję w tym, że myślenie o Krakowie zdominowane zostało przez dyskurs patriotyczny, który wykształcił się w II połowie XIX, określający specjalną rolę tego miasta jako pomnika przeszłości i świadka polskiej historii. Jednoznaczny, militarny charakter twierdzy kłóci się z dominującym obrazem miasta, a to sprawia, że – w przytoczonym wyżej sensie – nie jest ona czytana.

Słowa kluczowe: Twierdza Kraków, pamięć kulturowa, czytanie miasta

Wprowadzenie

„Miasto poddaje się zarówno widzeniu, jak i czytaniu” – zauważył Paul Ricoeur¹. W innym miejscu podkreślił analogię pomiędzy konstruowaniem przestrzeni a opowiadaniem historii: „Opowiadanie i konstruowanie dokonują identycznego rodzaju zapisu – jedno w trwaniu, drugie w trwałości materiału. Każda nowa budowa wpisuje się w przestrzeń miejską niczym opowiadanie w sieć intertekstualności”².

Ze względu na swą narracyjność, architektura, tak jak literatura i historia, posiada umiejętność opowiadania. Odczytywanie miasta można potraktować jako proces dekodowania, podczas którego ujawniane jest znaczenie przypisywane poszczególnym jego częściom: założeniom planistycznym, ulicom, placom czy konkretnym budynkom. Znaczenie to nie jest jednak naturalne czy dane wprost, ale konstruowane przy udziale różnych form kulturowego pamiętania. Krajobraz miejski lub niektóre wyodrębnione z niego elementy uruchamiają pamięć a zarazem wyobraźnię oglądającego, przywołując wyobrażenia, oceny, wywołując stany emocjonalne lub nawet działania, które nie zawsze muszą być pozytywne. W taki sposób odbierany może być tylko obiekt, który został włączony w sieć kulturowej pamięci, przez swą referencyjność mogący odnieść się do przeszłości i ją przywołać: „Tylko znacząca przeszłość jest wspominana i tylko wspominana przeszłość staje się znacząca. Wspominanie jest zawsze aktem semiotyzacji”³.

„Czytanie” przedmiotów materialnych (budynków, inskrypcji, pomników i innych obiektów) pochodzące z przeszłości, a dziś współtworzące topografię miasta polega na ogół nie tyle na przypominaniu, ile na rozpoznawaniu⁴. Dzięki rozpoznaniu dokonuje się skojarzenie pewnej rzeczywistości materialnej z jej obrazem czy też z opowieścią, w którą rzecz jest włączona.

Przedmiotem mojego zainteresowania jest Twierdza Kraków, pozostałości olbrzymiej fortecy, którą wybudowali Austriacy w II połowie XIX wieku. Mimo walorów tego kompleksu militarnego, podkreślanych przez badaczy, informacje na jego temat rzadko pojawiają się w oficjalnych informatorach o Krakowie. Jego nieobojętna dla miasta historia nie jest powszechnie znana, a tworzące go budynki nie budzą wśród przyjezdnych zainteresowania nie znajdując się na szlaku najbardziej cenionych krakowskich atrakcji. Twierdza, mimo nieulegającej wątpliwości obecności w mieście, na ogół nie jest czytana.

Twierdza dzisiaj

Na dobrą sprawę, Twierdzę Kraków trudno nazwać zapomnianą. Jednak podjęte dotąd starania i prace badawcze nad pozostałościami tego olbrzymiego obiektu wojskowego

¹ Ricoeur 2006, s.199.

² Ricoeur 2006, s. 198-199.

³ Assmann 2008, s. 91.

⁴ Ricoeur 2006, s. 567-568.

nie odzwierciedlają jego historycznego i zabytkowego znaczenia, podkreślanego przez znawców⁵.

Od lat 70-tych XX wieku datuje się zainteresowanie problematyką umocnień wojskowych w Galicji, zapoczątkowane przez publikacje Janusza Bogdanowskiego. Badacz ten, stwierdzając szeroką działalność fortyfikacyjną prowadzoną w II połowie XIX wieku na terenie zaboru, w swych pracach poświęconych tym zagadnieniom podkreślał, że temat ten, mimo dużego znaczenia, nie został opracowany. Zauważał wartość historyczną i architektoniczną dzieł obronnych oraz terenów zielonych znajdujących się wokół obiektów Twierdzy, kiedyś mających walory osłonowe i maskujące, współcześnie będących niezależną wartością estetyczną, krajobrazową i ekologiczną. Wskazywał przy tym, że obiekty Twierdzy Kraków połączone w system drogami rokadowymi, w rezultacie doprowadziły do faktycznej, choć niezamierzonej realizacji koncepcji „miasta-ogrodu” Ebenezera Howarda⁶. Postulował potrzebę poszukiwań archiwalnych, mających powiększyć zasób wiedzy oraz na konieczność objęcia fortyfikacji i zadrzewienia nadzorem konserwatorskim⁷. Do zasług tego badacza należy wprowadzenie tematu Twierdzy Kraków do rozważań naukowych, podjęcie polemiki z niektórymi sądami na temat austriackich fortyfikacji uchodzących za inwestycję nietrafioną, szkodzącą rozwojowi miasta, mało wartościową pod względem historycznym i ostatecznie nieprzydatną w działaniach wojennych. Można uznać, że naukowa i popularyzatorska działalność Janusza Bogdanowskiego przyniosła wzrost zainteresowania omawianą problematyką.

Od kilku lat odnowę, prace adaptacyjne i zabezpieczeniowe obiektów współtworzących Twierdzę Kraków współfinansuje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, także i w tym roku (2014) przewidujący dotacje na ten cel w ramach wydzielonego zadania operacyjnego. W prace włączył się także Wydział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa, który przez kilka lat (1993-2007) wydawał w dwóch seriach „Atlas Twierdzy Kraków” (w sumie 26 zeszytów tematycznych), prezentujący historię poszczególnych fortów, mapy, rysunki oraz studia problemowe dotyczące austriackich obiektów wojskowych. Twierdza doczekała się serii przewodników, w rzeczywistości opracowań stanowiących kompendium wiadomości na jej temat⁸. Informacje o niej znajdują się w materiałach promocyjnych Województwa Małopolskiego oraz Urzędu Miasta Krakowa⁹.

Współcześnie zainteresowanie austriackimi obiektami obronnymi animowane jest przez krakowski oddział Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, a także przez inne stowarzyszenia. Zwiedzanie bastionów, zarówno dostępnych jak i nadal pozostających w zarządzie wojskowym, jest popularne wśród nieformalnie działających poszukiwaczy przygód

⁵ Wielgus 2008.

⁶ Bogdanowski 1983, s. 93. Zob. także: Bogdanowski, 1979.

⁷ Bogdanowski 1993, s. 7.

⁸ Łukasik, Turowicz 2001; Łukasik 2001; Łukasik, Turowicz Kraków 2002; Łukasik 2009.

⁹ Myślik 2008, s.26; *Trzy dni w Krakowie* b. r. w., s.18-19.

i miłośników *urban exploration*. Należy odnotować również obecność poszczególnych fortów w grach miejskich typu *geocaching*¹⁰. Duże zainteresowanie Krakowian budzą rekonstrukcje przybierające formę wielkiego widowiska historycznego, których sceną są dobrze zachowane lub odnowione forty. Odtwarzają one rozgrywające się w ostatnich miesiącach 1914 roku, epizody pierwszej lub drugiej bitwy o Kraków, w których uczestniczyły m.in. załogi fortów Krzesławice i Grębałów¹¹. Na łamach prasy lokalnej publikowane są artykuły przybliżające historię fortów lub relacjonujące wydarzenia dotyczące ich współcześnie. Obraz zainteresowania krakowskimi bastionami i innymi pozostałościami po austriackich umocnieniach wojskowych uzupełniają prywatne strony internetowe przedstawiające historię Twierdzy oraz fotografie archiwalne i współczesne ilustrujące stan tworzących ją obiektów¹².

Charakterystyczne są próby przełamania wizji Twierdzy jako „ciała obcego”, pasywnego na mieście. Przejawiają się one w próbach włączenia jej obiektów w ciąg odzwierciedlający przemiany zasad konstruowania budowli militarnych w długiej, sięgającej średniowiecza perspektywie:

Twierdza Kraków to wielki zabytek sztuki obronnej (...) Stanowi kontynuację roli Krakowa, jako ważnego węzła obronnego na przestrzeni wieków. Wiąże się ściśle z historią rozwoju miasta i okolic; także z istnieniem i funkcjonowaniem garnizonu krakowskiego: armii austriackiej – z dużym udziałem Polaków; a następnie Wojska Polskiego. Jest dzięki temu materialnym dowodem udziału polskich i europejskich postaci historycznych: inżynierów, techników i robotników w tworzeniu fortyfikacji¹³.

Mimo zauważalnego zainteresowania problematyką, niegdyś zupełnie pomijaną, działania zmierzające do ochrony starych fortów lub znalezienia gospodarza dla opuszczonych przez wojsko obiektów uznawane są przez wielu za niewystarczające, niewspółmierne do rangi zabytku techniki, inżynierii i myśli wojskowej, jakim jest Twierdza Kraków:

Doświadczenia innych miast – dawnych twierdz (np. Amsterdam, Kopenhaga, Komarno, Przemyśl, Gdańsk) – w pełni potwierdziły korzyści płynące z włączenia historycznych obszarów ufortyfikowanych z XIX i XX wieku w system miejskich atrakcji turystycznych i obszarów wypoczynkowych. Mamy więc rzetelnie opracowaną teorię, sprawdzoną przez innych w praktyce, a tymczasem... Po dziś dzień tylko nieliczne obiekty wchodzące w skład Twierdzy Kraków uzyskały zagospodarowanie odpowiadające ich wartościom

¹⁰ Zob. projekt: Twierdza Kraków, <http://www.geocaching.pl/projects>, [dostęp: 23.03.2014].

¹¹ Kantor 2013, s. 122-126.

¹² Przykładowe strony prywatne to: <http://www.twierdza.art.pl> [dostęp: 23.03.2014]; <http://www.fortyck.pl> [dostęp: 23.03.2014].

¹³ Wielgus 2008, s. 2.

zabytkowym. Trudno przy tym zaliczyć którykolwiek z tych sukcesów na konto władz miasta, przeciwnie – większość odbywała się wręcz na przekór tym władzom lub przy ich biernej obojętności. Pozostałe obiekty, wobec braku aktywnej ochrony ze strony właściciela (w większości gminy Kraków), stały się łupem złodziei i wandalów, tracąc resztę zachowanych jeszcze kilkanaście lat temu elementów wyposażenia (w tym unikalny pancerny wykusz na forcie „Prokocim”)¹⁴.

Obraz postępującej dewastacji obiektów, zachowanych do niedawna w dobrym stanie kontrastuje z podkreśleniem ich walorów historycznych, estetycznych i krajobrazowych. Czyniono starania, aby kompleks tworzący Twierdzę Kraków wpisać na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO lub chociaż zorganizować parki kulturowe wokół najcenniejszych lub najlepiej zachowanych obiektów.

Gdzie jest Twierdza?

Twierdza Kraków nie stanowi – jak sądzą niektórzy, jednego budynku lub zwartej zespołu budowli wzniesionych na wydzielonym terenie. Fortyfikacje miały charakter rozproszony, tworząc typ umocnień charakterystyczny dla II połowy XIX i początków XX wieku¹⁵. Postawały w kilku etapach w latach 1849–1916, przybierając ostatecznie kształt twierdzy pierścieniowej I klasy, złożonej z systemu fortów koncentrycznie rozłożonych w trzech nieregularnych kręgach wokół cytadeli, którą został na nowo otoczony murami Wawel. Był to największy nowożytny zespół fortyfikacyjny na ziemiach polskich i jeden z większych w Europie. Wbrew przypuszczeniom, Twierdza nie znajdowała się w Krakowie, lecz samo miasto znajdowało się wewnątrz pasów umocnień. Szacowano, że w stanie gotowości bojowej Kraków – wtedy miasto liczące około 50 tysięcy mieszkańców – stanie się ośrodkiem, w którym przebywać będzie 250 tysięcy osób, głównie żołnierzy¹⁶. O olbrzymiej, organizacyjnej, logistycznej, planistycznej, budowlanej i finansowej skali tego przedsięwzięcia świadczy fakt, że współcześnie zinwentaryzowano około 140 dzieł obronnych¹⁷ różnej wielkości i przeznaczenia, zlokalizowanych zarówno w dzisiejszym śródmieściu jak i w kilku dalszych dzielnicach Krakowa, znajdujących się także na terenach podmiejskich i wokolicznych wsiach (Węgrzce, Zielonki, Bibice). Na północ od Krakowa poaustriackie obiekty wojskowe sięgają granicy byłego zaboru rosyjskiego. Poza najbardziej charakterystycznymi bastionami, szańcami, murami, fosami i nasypami, infrastrukturę obozu warownego tworzyły liczne obiekty pomocnicze. Była to sieć dróg rokadowych, linie kolejowe, koszary, budynki sztabowe, kasyna, strzelnice, magazyny i prochownie,

¹⁴ Leonowicz, artykuł dostępny na stronie www.podgorze.pl, dostęp 26.03.2014.

¹⁵ Bogdanowski 1993, s. 5.

¹⁶ Bogdanowski 1983, s. 90.

¹⁷ W literaturze przedmiotu pojawia się różne liczby (od 120 do 150). Liczbę 140 obiektów podają za Krzysztofem Wielgusem (2008, s. 2).

szpitale wojskowe, lotniska oraz inne zakłady produkcyjne i usługowe działające na potrzeby armii austro-węgierskiej.

Ślady tej militarnej przeszłości Krakowa są obecne w dzisiejszym mieście, choć nie zawsze dobrze widoczne i rozpoznawane.

Festung Krakau

Pierwsze koncepcje zamiany Krakowa w fortecę pojawiły się pod koniec XVIII wieku. Jednak, poza budową pasma okopów w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, planów tych nie zrealizowano¹⁸. Decyzja o zamianie Krakowa w twierdzę austriacką zapadła po Wiośnie Ludów, gdy zdano sobie sprawę z potrzeby obwarowania Galicji, która – jak się spodziewano – w chwili wybuchu wojny stanie się obszarem manewrowym wojsk. W raporcie specjalnie powołanej Komisji wojskowej ds. fortyfikacji zaprezentowano projekt budowy pasa umocnień, a zarazem obrony wzdłuż Karpat, na linii Kraków – Przemyśl – Zaleszczyki. Zadaniem nowych fortec miały być: obrona i zabezpieczenie frontu rosyjskiego oraz niedopuszczenie do przemieszczenia się nieprzyjaciela w głąb monarchii austriackiej. Dawną stolicę Polski uznano za najbardziej właściwe miejsce do wzniesienia głównego obozu warownego:

Blokuje on główne linie operacyjne wroga z kierunku Warszawy, flankuje je od strony Tarnowa, chroni doliny Arva i Wag na Węgrzech oraz najkrótsze linie operacyjne przeciwko Wiedniowi. Jest zatem celowe rozpoczęcie prac nad budową umocnień w Krakowie na obydwu brzegach Wisły odpowiadające wymogom terenowym, w pierwszej kolejności¹⁹.

Ostateczną decyzję o budowie systemu fortyfikacji wokół Krakowa, poprzedzoną pracami inwentaryzacyjnymi i planistycznymi, podjął nowy cesarz Franciszek Józef I w dniu 12 kwietnia 1850, a w sześć lat później ogłoszono miasto twierdzą. Warto podkreślić, że zaproponowany w połowie XIX wieku pas umocnień galicyjskich, a w jego obrębie Kraków, mimo korekt, zmian w organizacji obrony i poglądów na temat roli poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w walce, zachował swą pozycję i znaczenie dla celów militarnych do czasów I wojny światowej²⁰. Nadgraniczne położenie i przewidywana znacząca rola miasta w przyszłej wojnie, ważność i wielkość obiektu, który miał być głównym obozem warownym w Galicji, sprawiła, że budowano tutaj fortyfikacje, w których wykorzystywano najnowsze osiągnięcia z zakresu sztuki obronnej, techniki i uzbrojenia, a obiekty wchodzące w skład Twierdzy nieustannie modernizowano, wykorzystując doświadczenia z kolejnych wojen oraz innowacyjne materiały budowlane²¹.

¹⁸ Bogdanowski 1993, s. 10.

¹⁹ Steinitz, Brosch 2007, s. 9.

²⁰ Bogdanowski 1993, s. 11.

²¹ Bogdanowski 1993, s. 5.

Status miasta-fortecy miał dla Krakowa określone konsekwencje w okresie I wojny światowej. Już 3 sierpnia 1914 roku decyzją cesarza Franciszka Józefa postawiono w stan gotowości bojowej Twierdze Kraków i Przemyśl²². Ogłoszono wówczas częściową ewakuację mieszkańców, a także rozpoczęto budowę dodatkowych umocnień i przeszkód na przedpolach fortów. Rosjanie nie zdecydowali się jednak na podjęcie bezpośredniego ataku na Twierdzę Kraków od północy, gdzie zlokalizowane były potężne forty artyleryjskie i pancerne, już wówczas owiane legendą. Poza ogólną wiedzą na temat krakowskiej fortecy, wśród żołnierzy rosyjskich krążyły opowieści, w dużej mierze oparte na wątkach folklorystycznych, dotyczące spodziewanych zabezpieczeń, kazamatów, tajnych korytarzy, sprytnych pułapek zastawionych na intruzów oraz nieprzeciętnego wyposażenia bastionów²³. Ważność Twierdzy Kraków jako potencjalnego ośrodka oporu i bazy dla austriackich ataków sprawiła jednak, że dwukrotnie w czasie niespełna miesiąca zdecydowano się na natarcie od strony Wieliczki. W bitwach o Kraków (16.11.-25.11.1914. oraz 5.12.-13.12.1914.), uczestniczyło jednak tylko kilka fortów ulokowanych na wschodnio-południowych rubieżach dzisiejszego miasta, które spełniły zakładane zadanie. Ostatecznie Rosjanie musieli porzucić plany zdobycia Krakowa, ofensywa przeniosła się na południe, a Twierdza, choć z poważnymi stratami ludzkimi, pozostała niezdobytą i niezniszczoną, w przeciwieństwie do innych austriackich fortec na terenie Galicji.

I tu odnotujmy paradoks – pisał Janusz Bogdanowski jeszcze w 1994 roku – brak większego zainteresowania wspomnianymi wypadkami, a przeniesienia nacisku propagandy na Przemyśl – „Verdun” na wschodzie²⁴.

Twierdza we wspomnieniach pamiętnikarskich z II połowy XIX wieku

Zadziwiające, że w krakowskich pamiętnikach z II połowy XIX wieku niewiele wspomina się o pracach fortyfikacyjnych wokół miasta oraz o ich rezultatach. Niektórzy pamiętnikarze jednak zarejestrowali obecność działań prowadzonych „dla umocnienia” Krakowa²⁵. Opisy te łączą się często z utyskiwaniem na drożyznę i deprawację służby domowej, która ze względu na prowadzone w mieście prace budowlane i wynikającą stąd możliwość zatrudnienia, kazała sobie płacić więcej za wykonywane obowiązki²⁶. Wielokrotnie również odnotowano obecność stacjonujących w Krakowie pułków, maszerujących przez miasto żołnierzy, a także bytność oficerów odbywających tutaj służbę garnizonową. Informacje te, rozrzucone i dość lakoniczne, pojawiają się rzadko, niejako w tle relacjonowania innych wydarzeń.

²² Steinitz, Brosch 2007, s. 19.

²³ Bogdanowski 1994, s. 325-326.

²⁴ Bogdanowski 1994, s. 329.

²⁵ Zathey 1962, s. 260.

²⁶ Zathey 1962, s. 205-206.

Ten brak zainteresowania można wytłumaczyć sytuacją polityczną i nieprzychylną atmosferą, jaka zapanowała w Krakowie po włączeniu go w obręb cesarstwa Habsburgów. Powszechnie przyjmowano ten fakt za ostateczny koniec przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Nowe władze, które w 1848 roku zbombardowały Kraków, traktowano jako okupanta, a to skutkowało określonymi, pełnymi rezerwy zachowaniami i demonstracyjnym brakiem zainteresowania ich działalnością, uznawaną za wrogą i obcą. Aktywność budowlana Austriaków mogła nawet nie być dostrzegana. Wiele obiektów tworzących Twierdzę Kraków wznoszono na terenach znacznie oddalonych, leżących poza możliwością bezpośredniej obserwacji krakowian, których życie – z niewielkimi wyjątkami – skupiało się na obszarze wyznaczanym przez Planty, przez długi czas uznawanym za właściwe miasto²⁷. Imponujące forty reńskie znalazły się w jego granicach dopiero w okresie późniejszym – w czasie realizacji koncepcji Wielkiego Krakowa (1910-1915) oraz po II wojnie światowej wskutek procesów urbanizacyjnych zakończonych włączeniem Bieżanowa i Prokocimia czy powstaniem rozległej dzielnicy Nowa Huta, zbudowanej na obszarze dwunastu podkrakowskich wsi.

W tej sytuacji nie dziwi fakt, że uwaga pamiętnikarzy – świadków początków budowy twierdzy skupiała się na Wawelu, miejscu dobrze znanym i widocznym, któremu Austriacy przeznaczyli rolę cytadeli, otaczając wzgórze murami z czerwonej cegły i osadzając w nim załogę wojskową. Uniemożliwiło to postronnym zwiedzanie komnat zamkowych, a także udział w nabożeństwach odprawianych w katedrze:

Ponieważ dziś [9 grudnia 1849 – RH] jest niedziela, poszedłem do kościoła katedralnego na Wawelu. W kościele było bardzo mało osób, ponieważ Austriacy nie zawsze pozwalają ludziom tam przychodzić. Twierdzą, że Zamek [wawelski] nie jest klasztorem, lecz fortecą i dlatego brama wejściowa jest często zamknięta i można tylko przejść przez kordigardę²⁸.

Mimo wprowadzonych i podtrzymywanych przez lata ograniczeń uznawanych przez Polaków za szykany, można było, choć nie do końca legalnie, zobaczyć niegdyś królewskie komnaty. Pamiętnikarz, wprowadzony na zamek około roku 1891 przez usługującego żołnierzom znajomego, po latach wspominał:

Pamiętam wielkie sale kolumnowe poprzedzielane szeregiem prycz, gdzie każdy żołnierz miał swój „sztrucok” i „kapustrok”, przykryte „betdeką”. Nad pryczami były drągi, przy-mocowane do głowic kolumn, na drągach zaś wisiały rozmaite „ruksaki”, „kuple” i inne sprzęty wojskowe²⁹.

²⁷ Zob. Krzyżanowski 1964, s. 172.

²⁸ Zathay 1962, s. 202.

²⁹ Trzebiński 1958, s. 58. Nie udało mi się wyjaśnić wszystkich słów zapisanych przez pamiętnikarza w żargonie wojskowym. „Betdeka” – to nakrycie na pryczę, „ruksak” – plecak lub tornister żołnierski.

Stała obecność austriackich żołnierzy na Wawelu budziła niepokój o los zabytku, z którego historycznej i narodowej wartości zdawano sobie sprawę. Obawy te były całkowicie uzasadnione, przy czym nie chodziło tylko o niezaprzeczalny fakt dewastacji obiektu adaptowanego planowo i bezceremonialnie na potrzeby garnizonu. Pamiętano również o działaniach władz zaborczych z początku XIX wieku, kiedy to wyburzono na zamkowym wzgórzu dwie dawne świątynie, by uzyskać miejsce na plac musztry, i równoległe plany (na szczęście niezrealizowane) uczynienia z katedry wawelskiej kościoła garnizonowego, co łączyłoby się z przeniesieniem królewskich grobów do kościoła św. Piotra i Pawła³⁰. Powracały również projekty oczyszczenia przedpoła cytadeli, co mogło skutkować całkowitym wyburzeniem zabudowy miejskiej wzdłuż ulicy Grodzkiej i Kanoniczej, aż do ulicy Poselskiej³¹.

Po ugodzie z 1866 roku starano się o demilitaryzację Wawelu i – jak argumentowano – „oddanie” zabytku „narodowi”. Podczas wizyty Franciszka Józefa w Krakowie w 1880 roku deputacja sejmugalicyskiego wystąpiła z prośbą o uznanie zamku na rezydencję cesarską:

Racz Najjaśniejszy Panie słowem Twem Cesarskiem czcigodny ten zabytek przeszłości podźwignąć z upadku, przywrócić mu powagę siedziby Monarszej, a będzie to wśród tylu łask, których doznaliśmy od Ciebie, jedną z najpiękniejszych, jedną z tych, która najgłębiej i najserdeczniej zapisze się we wdzięcznej pamięci mieszkańców tego kraju³².

Charakterystyczne, że opisy tego wydarzenia zatytułowane wymownie „Wskrzeszenie świetności Wawelu”³³, zamieszczane w późniejszych czytankach galicyjskich, publikacjach okolicznościowych i w pamiętnikach, nie zawierały informacji, że monarcha, który tak łaskawie zgodził się na „zwrot” królewskiego zamku, wcześniej podpisał decyzję o jego fortyfikacji i zamianie w cytadelę. Mimo deklaracji monarchy, negocjacje z wojskiem przeciągały się, a „cesarskie dzieci”, jak nazywano żołnierzy, opuściły zrujnowany Wawel dopiero w latach 1905-1910. Wydarzenie to interpretowano powszechnie jako znak nadejścia nowych czasów, lepszych – nie tylko dla Wawelu, lecz także dla Polski.

W późniejszych pamiętnikach, pisanych już z innej perspektywy czasowej, ale nawiązujących do czasów sprzed „Wielkiego Krakowa”, pojawiają się wzmianki o „ścieśnionym”³⁴, „gniotącym się”³⁵ Krakowie. Służąca celom wojskowym linia kolei obwodowej, osłaniająca miasto od strony zachodniej, „dusiła miasto jak pętla, tamując rozbudowę”³⁶. Warto

³⁰ Borowiejska-Birkenmajerowa 1991, s. 62.

³¹ Bogdanowski 1983, s. 92.

³² Spitzer 1905, s. 70.

³³ Reiter 1910, s. 204-206.

³⁴ Muczkowska 1964, s. 79.

³⁵ Broniewski 1964, s. 447.

³⁶ Kielkowski 1964, s. 261.

podkreślić obecność czasowników, kojarzących się wyraźnie z fizyczną przemocą, ograniczeniem czy nawet niszczeniem. Wyrażają one stosunek do najbardziej zauważanych elementów Twierdzy, łączący się wyraźnie z niechęcią i przekonaniem o ich szkodliwości dla rozwoju miasta. Stałym motywem pamiętników relacjonujących ten okres, są wspomnienia o dalekich wyprawach odbywanych na podmiejskie łąki, łączonych z koniecznością przekraczania rogatek, przechodzenia na przedmieścia przez bramy forteczne albo przez wspomniany wał ziemny, odgradzający miasto od terenów zielonych, miejsca wycieczek, rekreacji i zabaw³⁷. Niezależnie od intencji piszących, wyraźnie rysuje się symboliczny wymiar linii kolejowej jako granicy oddzielającej znajomą i zorganizowaną przestrzeń miasta od nieuporządkowanego terenu pozostającego po jej zewnętrznej stronie.

Wspominana często linia kolejowa wyznaczała granice zabudowy miasta. Dla terenów znajdujących się na zewnątrz wałów wprowadzono szczegółowe regulacje. Dotyczyły one zakazu wprowadzania zmian w istniejącej już zabudowie oraz ograniczeń w wysokości wznoszonych tam obiektów. Przed wszystkim jednak obowiązywał nakaz respektowania tzw. rewersów demolacyjnych, na mocy których na żądanie władz wojskowych należało wyburzyć do poziomu gruntu znajdujące się tam domy murowane, kamienice czy zabudowę przemysłową. Sytuacja taka sprzyjała intensywnej zabudowie Krakowa znajdującego się wewnątrz wyznaczonej linii. Powodowała jednak wzrost cen parcel i mieszkań w mieście, doprowadzając do spekulacji gruntowej. O pozytywnych aspektach istnienia restrykcyjnych przepisów wynikających z funkcji Krakowa jako obozu warownego wypowiedział się Janusz Bogdanowski:

Twierdza wprowadzała ład w zabudowie określając, jak i dziś w planach urbanistycznych, gdzie są tereny budowlane i warunkowo budowlane³⁸.

Przy dużym zasobie wolnego miejsca w obrębie rdzenia twierdzy – pisał w innym miejscu – „rewers demolacyjny” ograniczający żywiołową zabudowę po zewnętrznej jego stronie z różnymi obostrzeniami na dystansie 500 i 600 sążni, uznać dziś należy za bezcenny element planu zagospodarowania przestrzennego. W sumie było to działanie korzystne dla miasta i wykrystalizowania jego centrum, choć na pewno niekorzystne dla ówczesnych spekulacji parcelami i potencjalnych właścicieli kamienic³⁹.

Mimo podobnych spostrzeżeń, przekonanie o niekorzystnym wpływie statusu fortecy na Kraków dominuje do dnia dzisiejszego, ignorując niejako fakt, że intensywny i ciągnący się przez wiele dekad ruch budowlany, nakłady koncepcyjne i finansowe, musiały wpłynąć na ekonomię miasta oraz na zamożność pewnych grup jego mieszkańców.

³⁷ Zob. Krzyżanowski 1964, s. 172.

³⁸ Bogdanowski 1994, s. 327-328.

³⁹ Bogdanowski 1983, s. 98.

Marka Kraków

Lata budowy twierdzy wokół Krakowa, traktowanej przez mieszkańców jako symbol zniewolenia oraz wprowadzenie obcych rządów i wojskowego reżimu, zbiegły się z czasem, kiedy Kraków zaczynał pełnić swą funkcję ogólnonarodowej „skarbnicy pamiątek”. Przyczynił się to tego najpierw status miasta – stolicy kontrolowanej przez państwa opiekuńcze, ale formalnie niezależnej Rzeczypospolitej, potem zaś pewna autonomia przyznana w ramach monarchii austro-węgierskiej. W Krakowie właśnie, jeszcze przed włączeniem do Galicji, rozpoczęto wysiłki mające na celu ochronę, zabezpieczenie, przede wszystkim jednak zachowanie dla potomnych najcenniejszych zabytków architektury, w tym uporządkowania wzgórza wawelskiego. Dyskusje toczone nad sposobami restauracji historycznych budowli przyczyniły się do wykształcenia polskiej szkoły konserwatorskiej⁴⁰. Ważniejsze jednak, że wprowadziły do publicznej świadomości przekonanie o niezwykłej wartości krakowskich zabytków, których ocalenie stało się narodowym priorytetem.

Okoliczności te sprawiły, że już w okresie autonomii odwiedzający Kraków Polacy z innych zaborów traktowali przyjazd do tego miasta jako pielgrzymkę. Wrażenie to potęgowały obchody ważnych rocznic oraz pogrzeby znakomitości rozgrywane w scenerii pamiętającej królów i lepszą przeszłość Polski, będące okazją do manifestacyjnego demonstrowania polskości. Przybywający do Krakowa „oddychali wtedy romantyczną atmosferą narodową”⁴¹:

pławili się w austriacko-polskiej wolności, kupowali broszki i szpilki z orzełkiem, pielgrzymowali na Wawel i Skałkę, oglądali z nabożeństwem obrazy Matejki w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, do którego krakowianie rzadko chadzali, gapili się pełni zachwytu na Mariacką wieżę pragnąc dojrzeć strażnika odrębującego hejnał⁴².

Kraków wyraźnie traktowany był jako miejsce niepowtarzalnych zabytków – świadków dawnej chwały. Rangę tę, jak świadczą przypadki wyburzania w początkach XIX stulecia kościołów, kramów i kamienic, których historyczności nie dostrzegano, przypisywano początkowo tylko pewnym budowlom łączonym z najważniejszymi wydarzeniami z przeszłości Polski. Z czasem jednak całą zabudowę dzisiejszego śródmieścia uznano za dobro narodowe, o które należy dbać i o którego dobry stan należy zabiegać. „Otoczeni pomnikami czasów świetnych jesteśmy odpowiedzialni za ich utrzymanie, a nawet ozdobę – mówił Artur Potocki w 1825 roku⁴³; „Kraków powinien być miastem pomników” – powtarzał wezwanie Józef Dietl czterdzieści pięć lat później⁴⁴.

⁴⁰ Borowiejska-Birkenmajerowa 1991, s. 80.

⁴¹ Krzyżanowski 1964, s. 137.

⁴² Turski 1964, s. 92.

⁴³ Cytuję za: Borowiejska-Birkenmajerowa 1991, s. 29.

⁴⁴ Cytuję za: Homola 1976, s. 28.

Chociaż od opisywanych czasów zmieniły się (wielokrotnie) warunki, ślady wykształconych wówczas sposobów mówienia o Krakowie i pełnego afektu traktowania tego miasta, uznawanego za wyjątkowe, odnaleźć można także współcześnie. Określenia takie jak królewski, magiczny, niepowtarzalny, otwarty, z duszą, legendarny, artystyczny i awangardowy składają się na dominujący obraz miasta, pojawiający się w przewodnikach i materiałach promocyjnych. Pisanie i odczytywanie Krakowa ma ściśle określony charakter – to miasto królów, piękne, pełne wartościowych zabytków, będące przykładem polskiej możliwości, jednocześnie panteon wielkich Polaków, kwintesencja polskości i osiągnięć na niwie kultury, nauki i sztuki. W opiniach na temat Krakowa i jego zabudowań dominują oceny pozaestetyczne, nacechowane emocjonalnie i wyraźnie patriotyczne.

Kraków jest czymś więcej niż zwykłym miastem – możemy przeczytać w popularnym przewodniku – Od tysiąca lat dźwiga na kamiennych brakach majestat dawnej stolicy państwa, dumę siedziby książąt i królów, chwałę najważniejszego ośrodka kultury, sztuki i nauki⁴⁵.

Poza etykietą „miasta zabytków” określanych zazwyczaj jako „wspaniałe” Kraków kojarzony jest przede wszystkim z miastem kultury wysokiej. To także „kolebka kultury polskiej”⁴⁶, miasto Lajkonika⁴⁷, papieża Jana Pawła II⁴⁸, obok rozrywki i wypoczynku oferujące „historię, sztukę i magię”⁴⁹. Warto zwrócić uwagę na tendencję do charakterystycznego łączenia kategorii „polskości”, dawności, kulturalnej wartości miasta oraz jego atrakcyjności turystycznej.

Zabytki należące do kompleksu Twierdzy Krakównie wpisują się na listę oficjalnych, „typowo” krakowskich atrakcji stanowiących wizytówkę miasta. Co prawda pochodzą z przeszłości, ale nie są tak dawne jak „prastary Kraków”, trudno uznać je za polskie i połączyć z wiekami chwały. Jednoznaczny, militarny charakter twierdzy kłóci się z obrazem miasta magicznego, miejsca intelektualnych i kulturalnych uniesień albo dobrej zabawy. To sprawia, że rzeczywista wartość fortów, doceniana przez ekspertów, nie ma przełożenia na zainteresowanie większości przyjezdnych spodziewających się innego rodzaju wrażeń. Sytuacja ta jest wypadkową tyleż braku informacji, ile akcentowania, rzecz można usankcjonowanego tradycją, ważności zabytkowych obiektów Krakowa zlokalizowanych w starym centrum. Rzadkie wzmianki o budowie fortyfikacji austriackich zamieszczone w przewodnikach turystycznych (najczęściej przy okazji omawiania dziejów Wawelu lub Kopca Kościuszki), wskazują na dokonane przy tej okazji zniszczenia, opowiadają o psuciu

⁴⁵ Markin 2000, s. 11.

⁴⁶ *Odkryj Małopolskę* 2008, s. 12.

⁴⁷ *Odkryj Małopolskę* 2008, s. 4.

⁴⁸ Jędrzejewski 2006, s. 10.

⁴⁹ Jędrzejewski 2006, s. 10.

przez „nowe” wartościowej i zabytkowej substancji⁵⁰. Pojawiają się również informacje o żołnierzach dewastujących królewskie komnaty, a w zabytkowych kościołach trzymających siano dla koni⁵¹. Powielane są także utrwalone przekonania dotyczące długotrwałe negatywnego, porównywanego z katastrofą wpływu Twierdzy na rozwój Krakowa:

Dwa niepomysłne wydarzenia przyniósł rok 1850. Pierwszym był wielki pożar Krakowa, który zniszczył jego śródmieście od ulicy Dolne Młyny po ulicę Stolarską; drugim rozpoczęcie przez Austriaków fortyfikowania miasta. Podczas gdy wydarzenie pierwsze zahamowało na długie lata rozwój Krakowa, wydarzenie drugie ograniczyło – na okres do końca I wojny światowej – jego terytorialny rozwój⁵².

Decydujących zmian nie przyniosło także trwające od lat kilkunastu żywe zainteresowanie Galicją, łączone z nostalgicznym wspomnieniem dobrych, austriackich czasów. Jest to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że mit habsburski, z którego odnową mamy do czynienia, akcentuje uniwersalizm i harmonię, wizję niezakłóconego waśniami bytowania różnojęzycznych ludów oraz pacyfizm cesarza Franciszka Józefa. Potężne krakowskie forty nie mieszczą się także i w tej wizji.

Zakończenie

Przywołana na wstępie analogia między konstruowaniem miasta i opowieści słownej pozwala popatrzeć na miasto i jego budowlę powstałe w przeszłości jako na ślad dokumentalny, który może być odczytany w ramach pewnego dyskursu.

Clifford Geertz w swoich rozważaniach dotyczących pisania antropologii stwierdzał istnienie „założycieli dyskursywności”, ludzi, którzy wyznaczają kierunki rozważań i reguły konstruowania innych tekstów wskazując „jak pisać”⁵³. Choć swoje przemyślenia odnosił do autorytetów etnograficznych, sformułowana przez niego myśl wydaje mi się przydatna do rozważań na temat przyczyn „niezauważania” Twierdzy Kraków. Specyficzne myślenie o Krakowie i czytanie tego miasta zdominowane zostało przez dyskurs patriotyczny, który wykształcił się w II połowie XIX, a który określał jego specjalną rolę jako „skarbnicy naszej przeszłości i pamiątek historycznych”, „do którego grawitują z utęsknieniem serca wszystkich Polaków”⁵⁴. Działalność Austriaków budujących wielką fortecę, dość obcesowo ingerujących w miasto, a przede wszystkim w Wawel, nie tylko nie mieściła się w tej wizji, ale i była jej zaprzeczeniem. Skutkowało to wykształceniem pełnej dystansu postawy do ich zamierzeń i przekonania o zabójczym dla miasta wpływie tej aktywności, utrwalonym

⁵⁰ Zob. np. Skrzyńska, Bukowska, Lankosz 2004, s. 71.

⁵¹ Markin 2000, s. 30.

⁵² Andrusikiewicz 1994, s. 12.

⁵³ Geertz 2000, s. 32-33.

⁵⁴ Smolikowski 1917, s. 6.

w przeciągu kolejnych dekad, mimo lojalistycznej ugody z 1866 roku i wprowadzenia galicyjskiej autonomii. W tej sytuacji nawet pozytywne aspekty istnienia fortecy, takie jak poprawa koniunktury, wzrost zamożności miasta, ferment kulturowy przełomu wieków, nie były dostrzegane lub nie były łączone z faktem wznoszenia potężnych umocnień. Współczesne sposoby mówienia o Krakowie, wykazujące dużą zbieżność z dyskursem XIX-wiecznym, nie zmieniają tej sytuacji.

Bibliografia

- Andrusikiewicz J. 1994, *Kraków*, Kraków, Krakowska Oficyna Wydawnicza.
- Assmann J. 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bogdanowski J. 1979, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Bogdanowski J. 1983, *Od miasta-twierdzy do miasta-ogrodu. Przemiany śródmieścia Krakowa [w:] Kraków na przełomie XIX i XX wieku. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w 1981 roku*, Kraków, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- Bogdanowski J. 1993, *Fortyfikacje austriackie na terenie Galicji w latach 1850-1914*, Kraków, Krakowski Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego.
- Bogdanowski J. 1994, *Opowieści o fortach krakowskich [w:] Klejnoty i sekrety Krakowa*, red. R. Godula, Kraków, Wydawnictwo Wawelskie.
- Borowiejska-Birkenmajerowa M. 1991, *Serce Polski. Zabytki i świadomość narodowa*, Kraków, Ars Nova – Zjednoczeni Wydawcy.
- Broniewski s. 1964, *Kraków wczorajszy w anegdocie [w:] W. Bodnicki [et. al.] Kopiec wspomnień*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, s. 445-500.
- Geertz C. 2000, *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dziurak, s. Sikora, Warszawa, Wydawnictwo KR.
- Homola I. 1976, *Kraków za prezydentury Mikołaja Zyblikiewicza*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Jędrzejewski D. 2006, Kraków, Warszawa, Wiedza i Życie.
- Kantor R. 2013, *Najnowsza historia Krakowa w ludycznych widowiskach miejskich*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 13, *Obszary kulturowe współczesnego miasta – funkcje i pogranicza*, s. 122-126.
- Kielkowski R. 1964, *Podgórze dzielnica zapomniana [w:] W. Bodnicki [et. al.] Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 233-300.
- Krzyżanowski M. 1964, *Wspomnienia księgarza [w:] Bodnicki [et.al.] Kopiec wspomnień*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, s.129-176.
- Łukasik H. 2001, *Twierdza Kraków – znana i nieznana. Przewodnik turystyczny, cz. II. Odcinek zachodni i południowy. Od traktu olkuskiego do dolnej Wisły*, Międzyzdroje – Kraków, F.U.H. Arkadiusz Wingert, Przedsięwzięcie Galicja, 2001.
- Łukasik H. 2009, *Twierdza Kraków, cz. IV, Wokół krakowskiej twierdzy*, Epizody, bohaterowie, ślady bitwy o Kraków 1914, Międzyzdroje, Arkadiusz Wingert.
- Łukasik H., Turowicz A. 2001, *Twierdza Kraków – znana i nieznana. Przewodnik turystyczny, cz. I. Odcinek północno-wschodni od Wisły do traktu olkuskiego*, Międzyzdroje – Kraków, F.U.H. Arkadiusz Wingert; Przedsięwzięcie Galicja.
- Łukasik H., Turowicz A. 2002, *Twierdza Kraków – znana i nieznana. Przewodnik turystyczny, cz. III, Żelazny Pierścień*, Międzyzdroje – Kraków, F.U.H. Arkadiusz Wingert; Przedsięwzięcie Galicja.
- Markin J. 2000, *Kraków. Przewodnik praktyczny*, Bielsko-Biała, Pascal.
- Muczkowska Z. 1964, *Pod Krukiem [w:] W. Bodnicki [et.al.] Kopiec wspomnień*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, s.39-80..

- Mysłik K. 2008, *Alfabet Małopolski*, Kraków, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego Departament Promocji i Współpracy Międzynarodowej.
- Odkryj Małopolskę 2008, *Odkryj Małopolskę. Przewodnik po wybranej ofercie kulturowej*, A. Hołubowska (red.), Kraków, Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.
- Reiter M. 1910, *Czytania polskie dla klasy pierwszej szkół średnich*, Lwów.
- Ricoeur P. 2006, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków, Universitas.
- Skrzyńska B., Bukowska B., Lankosz I. 2004, *Kraków. Przewodnik*, Kraków, Czwórka.
- Smolikowski s. 1917, *Ze wspomnień osobistych*, Warszawa, nakładem autora.
- Spitzer s. 1905, *Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król nasz. Franciszek Józef I. Listek do wieńca chwały u stóp tronu najmiłościwiej panującego Ojca kraju w 75-tą rocznicę urodzin składa...*, Kraków.
- Steinitz E. von, Brosch T. 2007, *Fortyfikacje Austro-Węgier w czasach Conrada von Hotzendorf*, tłum. K. Chorzępa, Przasnysz, Wydawnictwo Forteca.
- Trzebiński M. 1958, *Pamiętnik malarza*, opracował, wstępem i komentarzem opatrzył M. Masłowski, Wrocław, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Trzy dni w Krakowie* b. r. w., Kraków.
- Turski M. 1964 *Czasy gimnazjalne* [w:] W. Bodnicki [et.al] *Kopiec wspomnień*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, s. 81-104.
- Wielgus K. 2008, *Twierdza Kraków jako przedmiot ochrony*, dokument dostępny na stronie <http://www.cracowiaurbseuropaea.org> [dostęp: 23.03.2014].
- Zathey J. (opr.) 1962, *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, (przedmowa J. Bieńczykówna), Kraków, Wydawnictwo Literackie.

Źródła internetowe

- Leonowicz Piotr, *Twierdza w chaszczach*, artykuł dostępny na stronie <http://www.podgorze.pl>, [dostęp 26.03.2014].
- <http://www.geocaching.pl/projects> , [dostęp: 23.03.2014].
- <http://www.twierdza.art.pl> [dostęp: 23.03.2014].
- <http://www.fortyck.pl> [dostęp: 23.03.2014].